

Jasiński, Janusz

"Z Napoleonem na Warmii i Mazurach", Antoni Reiss, Warszawa 1962, "Zeszyty Naukowe - Seria Historyczna", nr 7 (26), 1962 :
[recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 813-815

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

słowniu. Przedstawiony przez Notbohma eksperyment w seminarium nauczycielskim zakończył się żalonym fiaskiem, a wynagrodzenie nauczycieli było zbyt niskie, by zachęcić do jakiegoś dokładniejszego przygotowania zawodowego. Najczęściej łączono zawód nauczyciela z wykonywaniem jakiegoś rzemiosła wiejskiego, co było zajęciem znacznie intratniejszym. Przytaczane przez Notbohma informacje o sytuacji materialnej nauczycieli mają wstrząsającą wymowę i są jeszcze jedną ilustracją trudnej drogi rozwojowej zawodu nauczycielskiego. W dalszym ciągu ogromnie różniła się sytuacja materialna nauczyciela od sytuacji duchownego. W dodatku Fryderyk II obniżył pozycję nauczyciela i powierzył wychowanie osobom zupełnie nie przygotowanym. Mianowicie Fryderyk II próbował narzucić powierzanie funkcji nauczycielskich wysłużonym podoficerom, inwalidom wojennym. Długotrwałe i liczne wojny stworzyły bardzo poważny problem zaopatrzenia wysłużonych żołnierzy, a szczególnie inwalidów. Wobec trudności finansowych sięgnął Fryderyk II do środka zastępczego i polecił angażowanie ich do pracy nauczycielskiej, by uniknąć konieczności świadczeń ze strony państwa. Notbohm udowadnia na przykładzie Prus Wschodnich, że powyższe postępowanie Fryderyka II oznaczało obniżenie poziomu kadry nauczycielskiej i przynosiło szereg wypadków obsady wręcz humorystycznej. Przeciwno zarządzeniu królewskiemu występowały władze prowincjonalne i w praktyce utrudniły szersze jego zastosowanie. W każdym razie Notbohm i w tym zakresie nie ukrywa ujemnej oceny rządów Fryderyka II.

Wyżej przytoczone uwagi o pracy Notbohma są przede wszystkim dowodem, że mamy do czynienia z pracą interesującą, opartą o bogatą podstawę archiwalną i zmuszającą do rewizji wielu sądów. Warto zapoznać się z pracą, która drogą bogactwa materiałów wnosi nowe spostrzeżenia i zmusza do korektury dawnych sądów.

Tadeusz Cieślak

ANTONI REISS, *Z Napoleonem na Warmii i Mazurach*, Zeszyty Naukowe, Seria Historyczna, nr 7 (26), Warszawa 1962, s. 158—173. Wyd. Wojskowa Akademia Polityczna im. F. Dzierżyńskiego.

Kampania napoleońska w Prusach Wschodnich w historiografii polskiej nie doczekała się wyczerpującego omówienia. Poza popularnym przedstawieniem niektórych spraw związanych z rokiem 1807 na Warmii i Mazurach¹⁾, dopiero w r. 1962 ukazały się dwie prace naukowe poświęcone tej problematyce. Jedna — to znany czytelnikom „Komunikatów Mazursko-Warmińskich” artykuł M. Pawlaka o dywizji gen. H. Dąbrowskiego²⁾ oraz druga — to omawiana rozprawka A. Reissa o Korpusie Obserwacyjnym gen. J. Zajączka

¹⁾ Warmia i Mazury, 1962, nr 7—8, Listy do Józefiny [wysyłane z Ostródy]; Janusz Jasiński, *Z Napoleonem na Warmii i Mazurach*; Andrzej Wakar, *Szlakiem Napoleona*; Krystyna Koziełło-Poklewska, *Sztuka w służbie napoleońskiej legendy*.

²⁾ Marian Pawlak, *Działania bojowe dywizji poznańskiej na Warmii i Mazurach w 1807 roku*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1962, nr 3, s. 569—580.

W ten sposób oba artykuły — Pawlaka i Reissa oraz przed kilku laty drukowane niektóre rozdziały w pracy J. Staszewskiego³⁾ względnie szeroko omawiają dzieje oręża polskiego na Warmii i Mazurach w r. 1807.

Artykuł A. Reissa jest fragmentem pracy magisterskiej pisanej pod kierunkiem prof. dra Emanuela Halicza na temat: *Działalność wojskowa gen. Józefa Zajączka w okresie pierwszej wojny polskiej (grudzień 1806 — lipiec 1807 r.)*.

Autor oparł swój artykuł na materiałach rękopiśmiennych Archiwum Głównego Akt Dawnych (Archiwum Zamojskich, akta Komisji Rządzącej oraz Archiwum Publiczne Potockich) poza tym na drukowanych źródłach (korespondencja Napoleona, ks. Józefa Poniatowskiego, Archiwum Wybickiego) i na niektórych wydawnictwach pamiątkarskich. Z literatury niemieckiej autor pominął monografię Nidzicy⁴⁾ oraz artykuł Sommerfeldta⁵⁾.

Korpus Obserwacyjny został utworzony decyzją Napoleona w początkach marca 1807. Składał się z Legii Kaliskiej, Legii Warszawskiej, pospolitego ruszenia z departamentu płockiego, kawalerii poznańskiej i innych jednostek. Według ustaleń autora pod koniec marca Korpus liczył niewiele ponad 7000 ludzi, w tym kawalerii 1347. Korpus posiadał również 12 armat. Dowódcą jego został doświadczony żołnierz gen. Józef Zajączek, który podlegał bezpośrednio kwaterze głównej, ówczesnie rezydującej w Ostróźnie. Najczęściej kontaktował się z marszałkiem Berthier'em.

Siedzibą Korpusu Obserwacyjnego była Nidzica. Oddziały Korpusu wypełniały lukę, jaka na froncie w Prusach Wschodnich powstała po dyslokacji Wielkiej Armii pod koniec lutego. Mianowicie V korpus marszałka Masseny stacjonował w rejonie wódł Bugu i Narwi i dochodził do Wielbarka. Natomiast III korpus marszałka Davout obejmował tereny od źródeł Łyny w kierunku na Olsztynek i Ostródę. Otóż ten obszar nad Cmulewem stał się terenem operacyjnym dla gen. Zajączka, który miał zadanie zabezpieczyć komunikację pomiędzy wojskami francuskimi w Prusach Wschodnich a Warszawą. Poza tym Napoleon domagał się, aby Zajączek na swoim odcinku zebrał możliwie jak najwięcej wiadomości o przeciwniku, a także przeznaczył specjalne fundusze na zorganizowanie przez Zajączka partyzantki na tyłach nieprzyjaciela. Przeciwnikiem gen. Zajączka byli Kozacy pod dowództwem atamana Płatowa. Jak wiadomo z pracy Staszewskiego, wojsko polskie aż do początków czerwca staczało z nimi nieustanne potyczki.

Interesujące są wyniki badań autora na temat metod wychowawczych stosowanych przez gen. Zajączka wobec żołnierzy i oficerów. Absolutnie zabroniono używania kar cielesnych, zniesiono funkcję ordynansów osobistych, jako niegodną z zadaniami żołnierza, poza tym wprowadzono nagrody za męstwo i dyscyplinę oraz kary za tchórzostwo i zaniedbywanie się w obowiązkach służbowych. Rzecz ciekawa — żołnierze mieli prawo składać skargi i zażalenia na swoich przełożonych przed specjalnie powołanymi ku temu inspektorami. Reformy Zajączka były więc jak najbardziej demokratyczne.

³⁾ Janusz Staszewski, *Wojsko polskie na Pomorzu w roku 1807*, Gdańsk 1958, Rozdział XIII. *General Zajączek nad Omulwią*, s. 245—261; Rozdział XV. *W marszu przez Prusy Wschodnie*, s. 267—282.

⁴⁾ Julius Gregorovius, *Die Ordensstadt Neidenburg in Ostpreussen*, Marienwerder 1883, s. 148—151.

⁵⁾ Gustav Sommerfeldt, *Aus dem Franzosenjahre, 1807*, *Altpreussische Monatsschrift*, Bd. 38, 1901, s. 601—602.

Zarówno Sommerfeldt, jak i Gregorovius stwierdzają w swych pracach, że gen. Zajączek wobec ludności miejscowej, tzn. mazurskiej, odnosił się nadzwyczaj poprawnie, surowo tępiąc różne wykroczenia i nadużycia swoich żołnierzy. Opinię tę potwierdzają badania Reissa, który dowodzi, że w wojsku zwracano baczną uwagę na „obywatelskie zachowanie się wobec ludności cywilnej”.

Jednakże druga sprawa jest dyskusyjna. Niemieccy autorzy bowiem piszą, że w ogólności wojsko polskie zachowywało się bardziej wrogo wobec mieszkańców Nidzicy od swoich poprzedników, tzn. oddziałów francuskich. Wydaje się jednak, że ocena ta jest niesprawiedliwa. Właśnie Francuzi odznaczali się bezwzględnością w różnego rodzaju rabunkach i rozbojach. Natomiast Korpus Obserwacyjny aprowizowany był z terenów polskich, przede wszystkim z departamentu plockiego, nad czym czuwał Józef Wybicki. Z tego względu żołnierze polscy nie mieli najbardziej drażliwego powodu do zatargu z ludnością. Gregorovius żali się też, że rzemieślnicy nidzicy zostali zmuszeni do świadczenia usług na rzecz polskiego wojska. Zapomniał jednak dodać, że za wszystkie te prace gen. Zajączek płacił im gotówką. Właśnie na te cele otrzymywał on z Warszawy specjalne fundusze.

Na zakończenie trzeba uzupełnić informacje Autora. Otóż szpital dla żołnierzy polskich mieścił się nie tylko w Mławie i w Janowie, ale także i w zamku w Nidzicy⁶⁾.

Rozprawka Reissa jest interesującym, cennym przyczynkiem do dziejów polskiego oręża w naszym regionie.

Janusz Jasiński

KRONIKA NAUKOWA WOJEWÓDZTWA OLSZTYŃSKIEGO

SPRAWOZDANIA Z BADAN ARCHEOLOGICZNYCH PROWADZONYCH NA TERENIE WOJEWÓDZTWA OLSZTYŃSKIEGO W 1962 ROKU

LUCJA OKULICZ

PRACE WYKOPALISKOWE PROWADZONE WE WSI GRÓDKI, POW. DZIAŁDOWO

Wieś Gródki w powiecie działdowskim znana już jest od dawna archeologom z licznie występujących tam śladów przeszłości. Zwiadowcze badania prowadzili tam już w początku naszego wieku archeolodzy z Królewca. W 1957 roku rozpoczęto badania ratownicze na dużym cmentarzysku z okresów lateńskiego i rzymskiego, zwanym „Łysa Góra”. Badania te prowadzone przez Jerzego Okulicza z ramienia Muzeum Mazurskiego w Olsztynie i Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie dały niezwykle interesujące wyniki. Stwierdzono tam między innymi ciągłość trwania cmentarzyska od wczesnej epoki żelaza do środkowego okresu rzymskiego (koniec II w. n.e.). Przy okazji spenetrowano okolicę wsi i w lesie zwanym „Brzezinka” st. 7 odkryto nieznanie uprzednio olbrzymie cmentarzysko kurhanowe. Pierwsze badania przeprowadzono tam w 1958 r. (Por. „Rocznik Olsztyński”, t. III)

⁶⁾ Gregorovius, op. cit., s. 150.